

JA - JJJ

Na ten czas kochani
Wielki problem mamy
Z koronawirusem
Wszyscy się zmagamy

Wielkie to wyzwanie
By pozostać w domu
Ani nie podawać
Ręki swej nikomu

Wirus ten zatacza
Coraz większe koło
Utrzymuj higienę
Bo nie jest wesoło

Traktuj swe mieszkanie
Jak by to był karcer
Otwóź sobie okno
Zamiast wyjść spacer

Dzieci mają trudno
O czym dobrze wiecie
Przyszło im odrabiać
Lekcje na tablecie

Rodzice się martwią
Załamują ręce
Jeden dzieciak w kuchni
Drugi zaś w łazience

Opiekuni z głowy
Włosy wyrywają
Bo im podopieczni
Wciąż popalić dają

Zapytaj sąsiadki

Zapytaj sąsiada
Może im ze sklepu
Przynieść coś wypadą

Ośłaniaj swą buzię
Ubieraj maseczkę
Jak wychodzisz z domu
Choćby na chwileczkę

Nasza służba zdrowia
Ze skóry wyłazi
Dbając o każdego
Który się zarazi

Oni narażają
Dla nas własne życie
Idąc nam z pomocą
O zmierzchu i o świcie

Szanujmy tych ludzi
Którzy wciąż pracują
Zdrowie narażają
I nam pomagają

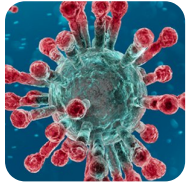
Ten koronawirus
To jest bydlak taki
Boją się go starsi
Boją się dzieciaki

Przeminie ten wirus
Jak inne zarazy
My go pokonamy
Stosując zakazy

Słuchajcie w domu radia
I patrzcie na programy
Stosujcie wytyczne
Jakie dla was mamy

Z tej piosenki płynie

Taki morał właśnie
Niechaj tą zarazę
Jasny piorun trzaśnie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych